



Paweł Kuca¹

Spór o lustrację dziennikarzy w Polsce w okresie IV Rzeczypospolitej

Streszczenie

Artykuł dotyczy sporu o powszechną lustrację dziennikarzy, która miała być wprowadzona na podstawie rozwiązań prawnych z okresu tzw. IV Rzeczypospolitej, projektu politycznego realizowanego w Polsce w latach 2005–2007. W tekście skoncentrowano się na sporze środowiska dziennikarskiego o lustrację dziennikarzy regulowaną ustawą, która weszła w życie w 2007 r. Ostatecznie przepis o lustracji dziennikarzy został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją. Artykuł jest częścią projektu badawczego dotyczącego relacji IV Rzeczypospolitej z mediami w latach 2005–2007. Autor bada różne aspekty tych relacji. Są to zarówno badania prasoznawcze wybranych tytułów prasowych w odniesieniu do konkretnych wydarzeń politycznych z lat 2005–2007, jak i analizy problemowe dotyczące niektórych aspektów związanych z funkcjonowaniem mediów.

Przeprowadzenie i poszerzenie zakresu lustracji było jednym z postulatów programowych IV Rzeczypospolitej, miało służyć oczyszczeniu państwa z naleciałości PRL. Propozycja powszechnej lustracji dziennikarzy wywołała jednak ostry spór w środowisku dziennikarskim w Polsce. Przeciwnicy zapisów lustracyjnych argumentowali, że mogą one godzić w konstytucyjne zapisy dotyczące wolności słowa. Podnoszono także, że to sami dziennikarze, a nie władze państwowe mają dbać o wiarygodność zawodu dziennikarskiego. Kilku znanych dziennikarzy zapowiedziało, że mimo zapisów ustawowych nie podda się lustracji. W środowisku dziennikarskim byli jednak krytycy takiej postawy. Uważali oni, że podstawą pracy dziennikarza jest wiarygodność, która daje mandat do występowania w imieniu opinii publicznej. Ich zdaniem bojkot składania oświadczeń lustracyjnych wystawiał na szwank wiarygodność dziennikarską.

Słowa kluczowe: media, proces lustracyjny, ustawa lustracyjna, Trybunał Konstytucyjny, Prawo i Sprawiedliwość

¹ Dr Paweł Kuca, Instytut Nauk o Polityce, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail pawel.kuca@ur.edu.pl

Wstęp

Artykuł jest częścią projektu badawczego dotyczącego relacji obozu IV Rzeczypospolitej z mediami w latach 2005–2007. Badania te są prowadzone od 2016 r. i obejmują zarówno analizę prasoznawczą wybranych tytułów prasowych w perspektywie stosunku do wydarzeń związanych z projektem budowy IV Rzeczypospolitej, jak i różne aspekty funkcjonowania mediów i dziennikarzy w tym okresie. Przeprowadzona w artykule analiza podejmuje temat sporu o obowiązek powszechnej lustracji dziennikarzy. Obowiązek ten został zapisany w ustawie lustracyjnej z 2006 r. i jej nowelizacji w 2007 r.

Do tej pory w ramach projektu dotyczącego relacji IV Rzeczypospolita – media opublikowano m.in. następujące artykuły naukowe: *Liderzy i partie IV Rzeczypospolitej na łamach wybranych dzienników opinii w 2005 r. Analiza badań* („Polityka i Społeczeństwo”, nr 1, 2017); *Powstanie rządu Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony jako elementu budowy IV RP – analiza prasoznawcza wybranych dzienników ogólnopolskich* („Polityka i Społeczeństwo”, nr 4, 2017); *Relations within the political camp of the Fourth Republic of Poland and the media in the context of conducting media relations activities – selected examples* („Naukowy Przegląd Dziennikarski” nr 1, 2018).

Lustracja jako element programu IV Rzeczypospolitej

IV Rzeczypospolita to projekt polityczny realizowany w Polsce w latach 2005–2007, po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach parlamentarnych i po zwycięstwie kandydata PiS Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich. Zasadniczym celem projektu formułowanym w dokumentach programowych była przebudowa i naprawa państwa. Wynikało to z przekonania, że po zmianach ustrojowych w Polsce po roku 1989 wybrano złą drogę transformacji. Zamiast odcięcia się od spuścizny PRL ówczesne elity wybrały drogę kontynuacji, co oznaczało, że III Rzeczypospolita przejęła wiele patologii PRL. W konsekwencji miało to negatywny wpływ na funkcjonowanie demokratycznego państwa po 1989 r. (Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r.).

Przebudowa państwa zgodnie z ideą IV RP miała się opierać na dwóch podstawowych procesach: jego oczyszczeniu z dziedzictwa PRL i układów, które na tej spuściznie narosły, oraz wzmocnieniu państwa, co miało doprowadzić do zbudowania sprawnego aparatu państwowego. Przeprowadzenie lustracji miało być jednym z elementów oczyszczenia

państwa, oprócz m.in. dekomunizacji, powołania Komisji Prawdy i Sprawiedliwości, która miała badać afery i nadużycia z okresu III RP (Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r.).

Kwestie dotyczące lustracji były umieszczone zarówno w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r. „IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich”, jak i w zaproponowanym przez PiS projekcie nowej konstytucji, określanej mianem konstytucji IV RP. W projekcie konstytucji, w rozdziale drugim, który zawierał zapisy dotyczące wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, w artykule 28 zapisano, że „obywatele mają prawo do pełnej wiedzy o prowadzonych przed 1 stycznia 1990 r. działaniach partii komunistycznej i podległego jej aparatu przymusu państwowego, wymierzonych w niepodległościowe i wolnościowe aspiracje Narodu, prawa obywateli oraz prawa Kościoła i niezależnych instytucji społecznych, w tym o osobach prowadzących i wspomagających te działania” (Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2005 r.).

W programie wyborczym z 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość przypomniało, że zawsze zgłaszało postulat przeprowadzenia lustracji i jest to kwestia, od której nie da się uciec. Jednocześnie PiS uważało, że należy poszerzyć katalog osób pełniących funkcje publiczne, które z urzędu powinny być objęte lustracją. Powinni do nich należeć m.in.: członkowie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Rady Polityki Pieniężnej, władz banków, zarządów strategicznych dla Polski spółek z udziałem skarbu państwa, ambasadorzy. Lustracja powinna też objąć osoby, które pełnią zawody zaufania publicznego (Program wyborczy PiS z 2005 r.).

Akty prawne dotyczące lustracji w okresie IV RP

Według stanu prawnego na 2005 r. w odniesieniu do lustracji obowiązywała ustawa z kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU 1997, nr 70, poz. 443). Ustawa w stosunku do określonego katalogu osób wprowadzała obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych. Oświadczenia te nie dotyczyły obywateli, którzy urodzili się po 10 maja 1972 r. W odniesieniu do świata mediów lustracją objęte były osoby, które zasiadały we władzach mediów publicznych – Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, Polskiej Agencji Prasowej (DzU 1997, nr 70, poz. 443).

Spory dotyczące lustracji w okresie IV RP rozpoczęły się od prac nad ustawą z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści

tych dokumentów. Projekt ustawy w lipcu 2006 r. poparli nie tylko posłowie koalicji PiS–LPR–Samoobrona, ale także ugrupowania opozycyjne, poza SLD. Za ustawą głosowało 372 posłów, przeciw 44 z SLD, 3 posłów z PO i PSL wstrzymało się od głosu (Dudek 2013: 580). Ustawa zmieniała filozofię lustracji. Likwidowała oświadczenia lustracyjne. Osoby, które pełniły funkcje publiczne lub zamierzały takie funkcje pełnić, miały pytać Instytut Pamięci Narodowej, czy były wykorzystywane jako osobowe źródło informacji, czyli tajni współpracownicy, kontakty operacyjne lub służbowe oraz konsultanci (Śmiłowicz 2006: 3). Ustawa ta została wkrótce znowelizowana z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który obawiał się, że nowe zapisy nie chronią wystarczająco osób, które były prześladowane przez służbę bezpieczeństwa. Nowelizację ustawy, przyjętą przez Sejm w styczniu 2007 r., poparli posłowie PiS, Samoobrony oraz PSL (Dudek 2013: 580).

Nowelizacja przywracała oświadczenia lustracyjne, które miały być przekazywane do Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej. Zarzuty dotyczące prawdziwości oświadczeń miały być rozpatrywane przez sądy. Obowiązek składania oświadczeń dotyczących pracy, służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. miały osoby pełniące funkcje publiczne w rozumieniu ustawy, które urodziły się przed 1 sierpnia 1972 r. Zgodnie z zapisami ustawy prawomocne orzeczenie sądu o niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego miało być obligatoryjną przesłanką do pozbawienia danej osoby pełnienia funkcji publicznej wymienionej w ustawie. W ciągu 10 lat od uprawomocnienia się orzeczenia sądu o złożeniu fałszywego oświadczenia lustracyjnego osoba, której takie orzeczenie dotyczyło, nie mogła też pełnić funkcji publicznych wskazanych w ustawie. Obligatoryjną przesłanką do pozbawienia funkcji publicznej było ponadto niezłożenie w przewidzianym terminie oświadczenia lustracyjnego (DzU 2007, nr 25, poz. 162).

Nowe przepisy poszerzały zakres lustracji. Wspomnianymi procedurami miało zostać objętych kilkaset tysięcy osób (Waniek 2009: 160). Prócz pełniących kluczowe funkcje państwowe obowiązek lustracyjny miał też spoczywać na osobach, które sprawowały którąś z kilkudziesięciu funkcji publicznych, m.in. członkach zarządów i rad nadzorczych spółek giełdowych, banków, nauczycielach akademickich, doradcach podatkowych, dziennikarzach czy przedstawicielach władz związków sportowych (Dudek 2013: 581).

Nowe rozwiązania prawne były istotne z punktu widzenia świata mediów, ponieważ znacząco poszerzały grupę osób objętych procedurą lustracyjną. Zgodnie z ustawą obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych dotyczył członków rad nadzorczych, zarządów, dyrektorów

programów i ich zastępców, wydawców lub autorów audycji publicystycznych i informacyjnych, dyrektorów terenowych oddziałów w odniesieniu do Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Lustracja obejmowała władze Polskiej Agencji Prasowej, osoby zasiadające w radach nadzorczych, zarządach, dyrektorów w spółkach radiofonii regionalnej, a także członków zarządów i rad nadzorczych osób prawnych, które uzyskały koncesje na rozpowszechnianie programów radiowych lub telewizyjnych, oraz osoby fizyczne, które uzyskały takie koncesje. Obowiązek lustracyjny dotyczył też osób określonych w ustawie prawo prasowe z 1984 r. Oświadczenia lustracyjne mieli też składać członkowie zarządów lub rad nadzorczych wydawców lub osób fizycznych, które są wydawcami, a także redaktorzy naczelni i dziennikarze w rozumieniu prawa prasowego z 1984 r. (DzU 2007, nr 25, poz. 162).

O tym, jak szeroki był zakres osobowy proponowanych procedur lustracyjnych, świadczy definicja dziennikarza z przywołanego prawa prasowego z 1984 r. Zgodnie z art. 7 tej ustawy dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, która pozostaje w stosunku pracy z redakcją lub zajmuje się taką działalnością na rzecz lub z upoważnienia redakcji (DzU 1984, nr 5, poz. 24).

Ustawa lustracyjna została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego przez posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Poseł Ryszard Kalisz z SLD argumentował przed Trybunałem Konstytucyjnym, że ustawa w całości jest niezgodna z konstytucją i konwencjami międzynarodowymi. Odniósł się także do kwestii lustracji dziennikarzy. Poseł podnosił, że lustracja ma dotyczyć osób, które są związane z „władztwem publicznym”. Jego zdaniem dziennikarze nie pełnią funkcji publicznych w rozumieniu prawa (PAP, *Kalisz: ustawa lustracyjna...* 2007).

Swój wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy lustracyjnej złożył również ówczesny rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski. I jego zdaniem ustawa w wielu punktach budziła wątpliwości konstytucyjne. Rzecznik praw obywatelskich wnioskował ponadto do Trybunału Konstytucyjnego o rozstrzygnięcie, czy lustracją powinny być objęte osoby, które nie wykonują władzy publicznej, jak np. dziennikarze, wydawcy mediów, członkowie zarządów i rad nadzorczych firm, które posiadają koncesje radiowo-telewizyjne. Wątpliwości RPO budziły też m.in. zapisy dotyczące konsekwencji niezłożenia oświadczenia lustracyjnego. Taka sytuacja miała skutkować przesłanką do utraty funkcji publicznej. Rzecznik podnosił, czy w przypadku dziennikarzy nie stanowi to ograniczenia konstytucyjnej wolności wypowiedzi (PAP, *RPO: nie lustrować...*).

Nowelizacja ustawy lustracyjnej weszła w życie 15 marca 2007 r. Według nowych przepisów termin składania oświadczeń lustracyjnych

mijał 15 maja 2007 r. Cztery dni wcześniej, 11 maja, Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie w sprawie ustawy lustracyjnej, które było konsekwencją wniosku złożonego przez grupę posłów. Trybunał ocenił jako niekonstytucyjne wiele przepisów lustracyjnych. Znacznie ograniczył katalog zawodów i funkcji publicznych, które były objęte procedurą lustracyjną (Dudek 2013: 581–582). Orzeczenie miało także konsekwencje dla sektora medialnego, ponieważ Trybunał Konstytucyjny wykluczył z obowiązku poddawania się lustracji dziennikarzy, wydawców i redaktorów naczelnych mediów (w rozumieniu ustawy prawo prasowe), a także osoby, które pełnią funkcje członków zarządów lub rad nadzorczych osób prawnych, które posiadały koncesje radiowo-telewizyjne, jak również osoby fizyczne, które posiadały takie koncesje (*Lustracja, komunikat...*).

W postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym prokurator generalny uzasadniał konieczność objęcia dziennikarzy procedurą lustracyjną m.in. tym, że media i dziennikarze mają duży wpływ na opinię publiczną. Była to jego zdaniem przesłanka do tego, żeby władza państwowa podejmowała działania, których celem było zapewnienie środowisku dziennikarskiemu odpowiedniego poziomu etycznego i moralnego (Sadurski 2007: 23). Trybunał Konstytucyjny orzekł jednak, że zaliczenie dziennikarzy do grona osób pełniących funkcje publiczne jest sprzeczne z konstytucją, ponieważ nie wykonują oni „władztwa charakterystycznego dla funkcji publicznych”. Jak zauważa W. Sadurski, fakt socjologiczny, że dziennikarze „odgrywają funkcje publiczne”, mając wpływ na opinię publiczną, został potraktowany przez ustawodawcę jako uzasadnienie do konkluzji prawnej, że powinni oni podlegać procedurom lustracyjnym, ponieważ pełnią funkcje publiczne (Sadurski 2007: 22). Trybunał wskazał też na bardzo szeroki zakres lustracji środowiska dziennikarskiego, który był konsekwencją zapisów ustawy lustracyjnej. Jak wspomniano, w odniesieniu do dziennikarzy odwoływała się ona do definicji zawartych w prawie prasowym. Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do definicji dziennikarza, materiału prasowego i redakcji ujętych w prawie prasowym, ocenił, że na bazie ustawy lustracyjnej za dziennikarza można uznać prawie każdą osobę, która kontaktuje się z redakcją w sprawie jakiegokolwiek materiału prasowego (*Uzasadnienie wyroku TK... 2007*).

Spór dziennikarzy o obowiązek lustracyjny

W preambule ustawy lustracyjnej zapisano, że nowe rozwiązania prawne zostają uchwalone z trzech powodów. Pierwszy mówił o tym, że praca lub służba w organach bezpieczeństwa komunistycznego państwa lub pomoc tym służbom przez osobowe źródła informacji w zwalczaniu

m.in. opozycji demokratycznej były związane z łamaniem praw człowieka i obywatela. Po drugie chodziło o „konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zaufania publicznego przez osoby, które swoim dotychczasowym postępowaniem dają i dawały w przeszłości gwarancje uczciwości, szlachetności poczucia odpowiedzialności za własne słowa i czyny, odwagi cywilnej i prawości”. Trzecim powodem było przyznanie obywatelom prawa do informacji o osobach, które pełnią funkcje publiczne lub zajmują istotne stanowiska w państwie (DzU 2006, nr 218, poz. 1592).

Istota planowanej lustracji, jej zakres i rozwiązania prawne wywołały jednak protesty różnych grup zawodowych, m.in. dziennikarzy. Środowisko dziennikarskie było podzielone w ocenie wielu wydarzeń w czasie IV Rzeczypospolitej, jednak spór o lustrację dziennikarzy był jednym z najostrzejszych (Grzymski 2008: s. 55).

Jeszcze przed datą składania oświadczeń lustracyjnych i orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym ustawy kilku znanych dziennikarzy (Ewa Milewicz, Wojciech Mazowiecki, Piotr Najsztub, Jacek Żakowski) zapowiedziało, że nie złoży takich oświadczeń. Jednocześnie wskazywali oni, że decyzja nie oznacza, że stawiają się ponad prawem, ale jest to raczej forma protestu przeciw złemu prawu. W. Mazowiecki tłumaczył, że państwo kwestionuje zasadę domniemania niewinności i jemu nie podoba się taka sytuacja. Jego zdaniem kwestie dotyczące lustracji dziennikarzy są niezgodne z konstytucyjnym zapisem o wolności słowa. P. Najsztub oceniał, że „poniżej obywateli mogą równie dobrze prawa uchwalone przez wybrany w wolnych wyborach parlament”. Wyrażał przekonanie, że nawet w demokracji każdy obywatel może się takiemu prawu sprzeciwiać (*Znani dziennikarze...* 2007). E. Milewicz, która jako pierwsza zapowiedziała, że nie złoży oświadczenia, pisała w swoim blogu, że jeśli działała w opozycji demokratycznej w okresie PRL, to nie po to, żeby „teraz po latach musieć wyciągać, zza pazuchy, argumenty za tym, że byłam ok” i „nie po to, aby mnie teraz z mojej przeszłości ktokolwiek rozliczał”. Jej zdaniem teksty dziennikarzy „same się bronią lub nie”. A lustracja nie spowoduje, że dziennikarz dostanie zaświadczenie „ten jest autorytetem” (cyt. za: www.ewamilewicz.blox.pl). Jednocześnie w nawiązaniu do konsekwencji prawnych, które przewidywała ustawa, E. Milewicz liczyła na to, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionuje przepis „wprowadzający zakaz publikowania dla osób niezakwalifikowanych przez ustawę lustracyjną do grona dziennikarzy” (*Znani dziennikarze...* 2007).

Krytycy rozwiązań lustracyjnych powoływali się na prawo do aktów obywatelskiego nieposłuszeństwa (w koncepcji Hannah Arendt), podkre-

ślali, że dziennikarze, którzy odmawiają składania oświadczeń lustracyjnych, są w stanie wyższej konieczności, działają w zgodzie z własnym sumieniem (Kurski 2007: 2).

Krytycznie o zapisach ustawy dotyczących lustracji dziennikarzy wypowiedział się Stefan Bratkowski, honorowy prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP). Jego zdaniem „to wyłącznie dziennikarze, nie władze państwowe, mają dbać o wiarygodność swojego zawodu, o zaufanie publiczne”, a władza państwowa nie może podejmować działań, które by ograniczały wolność słowa (Bratkowski 2007: 23). Ale głos samego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich był odmienny. W 2005 r. zjazd SDP przyjął uchwałę o lustracji dziennikarzy i pracowników mediów. Po liście S. Bratkowskiego przewodnicząca SDP Krystyna Mokrosińska przypominała, że Stowarzyszenie podtrzymuje to stanowisko, chociaż są wątpliwości, czy część przepisów z ustawy lustracyjnej można realnie zastosować (*SDP chce...* 2007).

Krytycy lustracji dziennikarzy wskazywali też, że przyjęte rozwiązania prawne i zakres lustracji dziennikarzy są niewykonalne, określają je bowiem przepisy, których nie da się przestrzegać w praktyce. Andrzej Załucki, redaktor naczelny „Życia Warszawy”, podnosił, że skoro ustawa odwołuje się do definicji dziennikarza z prawa prasowego, według której dziennikarzem jest każdy, kto pisze dla gazety, w jaki sposób objąć lustracją ekspertów z zakresu pogody, dekoracji wnętrz, zdrowia, urody lub gotowania, którzy współpracują z daną redakcją (*Czy chodzi o lustrację...* 2007).

W praktyce redakcje i poszczególni dziennikarze w różny sposób przygotowywali się do wejścia w życie rozwiązań lustracyjnych. Tomasz Lis, członek zarządu Telewizji Polsat, zapowiadał, że sam podda się lustracji, która obejmuje go jako członka zarządu telewizji, ale nie będzie wyciągał konsekwencji wobec dziennikarzy, którzy nie złożą oświadczeń lustracyjnych. Andrzej Morozowski z telewizji TVN mówił, że podda się lustracji, ponieważ jest legalistą i przestrzega prawa (*Czy chodzi o lustrację...* 2007). Złożenie oświadczenia lustracyjnego zapowiadał Jerzy Baczyński, redaktor naczelny tygodnika „Polityka”. Z kolei Ewa Wanat, redaktor naczelna Radia TokFM, mówiła, że oświadczenia nie złoży (*Redakcje wobec...* 2007).

Jeśli chodzi o politykę poszczególnych redakcji w sprawie lustracji, można było zauważyć różne podejścia. W marcu 2007 r. branżowy portal internetowy www.wirtualnemedial.pl sprawdzał, jakie jest stanowisko redakcji w sprawie składania oświadczeń lustracyjnych. Z raportu wynikało, że oświadczenia lustracyjne będą składać m.in. dziennikarze tygodnika „Wprost” (redaktor naczelny zapowiadał, że nie będzie tolerował

bojkotu w tej sprawie), telewizji TVN, Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, oddziałów terenowych TVP, rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, redakcji „Rzeczypospolitej”, „Faktu”. Na ekspertyzy prawne w sprawie ustawy czekały redakcje „Polityki” i Radia ZET. Na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego czekały kierownictwa radia TOK FM oraz „Tygodnika Powszechnego”. W radiu RMF FM prezes rozgłośni zapowiedział, że wezwie dziennikarzy do złożenia oświadczeń lustracyjnych, ale nie będzie wyciągał konsekwencji wobec tych, którzy oświadczeń nie złożą. W redakcji tygodnika „NIE” uznano, że oświadczenia lustracyjne są osobistą sprawą każdego dziennikarza. Do składania oświadczeń lustracyjnych przygotowywały się m.in. redakcje „Kuriera Lubelskiego” oraz „Dziennika Wschodniego” w Lublinie, a także „Kurier Szczyński”. Lustracji mieli się też poddać pracownicy grupy „Polskapresse”, która była wydawcą dzienników regionalnych. W Koszalinie redaktor naczelny gazety „Miasto. Nowy Dziennik Koszaliński” zapowiadał, że nie będzie wymagał oświadczeń lustracyjnych, ale będzie ich oczekiwał. W Bydgoszczy w redakcjach „Expressu Bydgoskiego” oraz „Nowości” zapowiadano powstrzymanie się od pochopnych działań, a sposób postępowania miał być zależny od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (*Redakcje wobec...* 2007).

Spór o lustrację dziennikarzy przybrał też formę publikacji listów otwartych dziennikarzy, którzy mieli odmienne poglądy w tej sprawie. Najpierw w marcu 2007 r. ukazał się list otwarty 26 dziennikarzy (m.in. związanych z „Gazetą Wyborczą”, „Przekrojem”, „Polityką”, TVN) krytycznych wobec zapisów ustawy dotyczącej lustracji dziennikarzy. Pisali oni, że dla wielu z nich ustawa lustracyjna stwarza sytuację „upokarzającą”. Są też przesłanki, że ustawa jest sprzeczna z konstytucją oraz narusza międzynarodowe zobowiązania Polski dotyczące wolności słowa i mediów. Dziennikarze podkreślali, że po raz pierwszy po roku 1989 państwo chce koncesjonować zawód dziennikarski. Sygnatariusze listu apelowali o zmianę prawa. Stali na stanowisku, że obecna ustawa zawiera tak złe zapisy, że daje to podstawy do zastosowania akcji nieposłuszeństwa obywatelskiego ze świadomością konsekwencji, jakimi może być m.in. utrata pracy. Jednocześnie dziennikarze apelowali do pracodawców, aby nie wywierali na dziennikarzy presji, która narusza ich sumienie (*Dziennikarze o...* 2007).

Odpowiedzią na takie stanowisko był list 77 dziennikarzy (m.in. z „Rzeczypospolitej”, „Wprost”, „Dziennika”, „Faktu”, TVP, PAP), którzy pisali, że „ze zdumieniem przyjmują deklarację dziennikarzy, którzy odmawiają złożenia oświadczenia lustracyjnego”. Zdaniem sygnatariuszy listu fundamentem pracy dziennikarza jest wiarygodność i rzetel-

ność, które dają podstawę do „występowania w imieniu opinii publicznej”. Dlatego też bojkot składania oświadczeń lustracyjnych wystawia na szwank wiarygodność dziennikarską, a jego konsekwencją może być nieujawnienie przeszłości „tych dziennikarzy, którzy byli konfidentami”. Dziennikarze podpisani pod listem deklarowali, że składanie oświadczeń dotyczących tego, że nie współpracowali ze służbami specjalnymi PRL, nie jest dla nich czymś upokarzającym, ale jest czymś oczywistym (*List otwarty...* 2007).

Zapowiedzi bojkotu składania oświadczeń lustracyjnych ze strony części dziennikarzy wywołały też krytyczne oceny poza środowiskiem dziennikarskim. Z. Krasnodębski na łamach „Rzeczpospolitej” pisał, że obywatele mają prawo znać przeszłość ludzi, którzy obecnie kształtują opinię publiczną, a dziennikarze „stali się stroną w bardzo ostrym konflikcie politycznym”. Jednocześnie odrzucał argumentację grupy dziennikarzy o postępowaniu zgodnie z ideą obywatelskiego nieposłuszeństwa. Zdaniem Krasnodębskiego dziennikarze odmawiający składania oświadczeń lustracyjnych „nie bronią żadnego ogółu obywateli, lecz własnego partykularnego interesu” (Krasnodębski 2007).

Lustracja dziennikarzy podzieliła też organizacje dziennikarskie. Jak już wspomniano, poparcie dla lustracji w mediach podtrzymało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Krystyna Mokrosińska, prezes SDP, tłumaczyła w kontekście lustracji dziennikarzy, że „jeżeli grzebiemy komuś w życiu, to swoje także musimy wystawić na talerzu” (Olechowski, Baranowska 2007). Lustrację poparła Rada Etyki Mediów (REM). Jej przedstawiciele stali na stanowisku, że niezależnie od ocen ustawy lustracyjnej mobilizowanie dziennikarzy do jej dyskredytowania jest działaniem sprzecznym z Kartą Etyczną Mediów, zwłaszcza z zapisem, że dobro odbiorcy jest ważniejsze od interesów wydawcy i dziennikarzy. Sami członkowie Rady zapowiedzieli, że oświadczenia lustracyjne złożą (*Bojkot lustracji dziennikarzy...* 2007). Z kolei Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w stanowisku z 13 marca 2007 r. ocenił, że poglądy środowiska dziennikarskiego w sprawie lustracji są „dramatycznie zróżnicowane”, i apelował, żeby kierownictwa redakcji oraz wydawnictw nie wymagały składania oświadczeń lustracyjnych przez dziennikarzy do chwili wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny. Jednocześnie samo złożenie lub niezłożenie oświadczenia przez dziennikarza było oceniane jako jego wolny wybór (*W sprawie...* 2007).

Ówczesny spór dotyczący lustracji dziennikarzy zakończyło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego mówiące, że przepisy ustawy dotyczące lustracji dziennikarzy, wydawców i redaktorów naczelnych prywatnych mediów są sprzeczne z konstytucją.

Podsumowanie

W podsumowaniu warto wskazać na trzy aspekty omawianego problemu. Pierwszy dotyczy jakości legislacyjnej rozwiązań prawnych dotyczących lustracji dziennikarzy. Zaproponowane rozwiązania były tak pojemne, że lustracja dziennikarzy była w praktyce trudna do realizacji, na co zwracało uwagę wielu przedstawicieli tego zawodu. Autor tekstu w roku 2007 był czynnym zawodowo dziennikarzem mediów regionalnych i pamięta dyskusje w środowisku medialnym dotyczące także aspektu praktycznej realizacji ustawy lustracyjnej. Chodziło w niej m.in. o wątpliwości, czy oświadczenia lustracyjne powinny składać osoby, które wykonywały prace na rzecz redakcji w bardzo sporadycznych sytuacjach.

Należy też zaznaczyć, że w latach 2005–2007 środowisko dziennikarskie było podzielone w ocenie wielu zmian wprowadzanych w ramach projektu budowy IV RP. Ostry spór o lustrację dziennikarzy wpisuje się w ten szerszy kontekst. Jak wskazywała D. Waniek, w czasie IV RP można było zaobserwować w Polsce „dziennikarską zimną wojnę”, której celem było zdobycie rządu dusz. Spór o lustrację pokazywał różnice w systemach wartości, do których odwoływały się poszczególne grupy dziennikarzy. Konsekwencją takiej sytuacji były uwagi, że dziennikarze stali się częścią sporu politycznego i angażują się w walkę polityczną (Waniek 2009: 162–164). Wydaje się, że od tego czasu proces ten uległ jeszcze pogłębieniu.

Trzecia kwestia dotyczy samego funkcjonowania środowiska dziennikarskiego. Spór o lustrację pokazał brak solidarności ludzi mediów, którzy nie byli w stanie przedstawić spójnych i reprezentatywnych postulatów dotyczących funkcjonowania i pracy dziennikarzy. Zwracał na to uwagę w 2007 r. m.in. prasoznawca Zbigniew Bajka, który wskazywał, że organizacje dziennikarskie nie reagowały w czasie prac parlamentarnych nad ustawą lustracyjną. Jego zdaniem „najwyższym sędzią i najwyższą władzą dla dziennikarza jest jego widz, czytelnik, słuchacz”, ale tylko zjednoczone środowisko dziennikarskie może zabiegać o swoje prawa (Bajka 2007). Warto w tym kontekście zauważyć, że ustawa lustracyjna z 2006 r. odwoływała się do przepisów prawa prasowego z 1984 r. Oznacza to chociażby, że w ciągu 18 lat po przełomie ustrojowym w 1989 r. organizacje dziennikarskie nie były w stanie skutecznie artykułować potrzeby kompleksowej zmiany prawa prasowego i dostosowania go do współczesnych realiów pracy mediów, w różnych jej aspektach. Ustawa była wiele razy nowelizowana, ale kompleksowej zmiany prawnej nie ma do dzisiaj, chociaż media działają w zupełnie innej rzeczywistości.

Literatura

- IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich. Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r.*, <http://old.pis.org.pl/dokumenty.php?s=partia&idoc=3> (dostęp 8.03.2018).
- Bajka Z., 2007, *Ograniczyć wolność, prasy, przywrócić elementy porządku (Tocqueville)*, <http://blog.wirtualnedia.pl/bajka-zbigniew/post/ograniczyc-wolnosc-prasy-przywrocic-elementy-porzadku-tocqueville> (dostęp: 17.03.2018).
- Bojkot lustracji dziennikarzy niezgodny z Kartą Etyczną Mediów*, <http://www.wirtualnedia.pl/artukul/bojkot-lustracji-dziennikarzy-niezgodny-z-karta-etyczna-mediow> (dostęp: 15.03.2018).
- Bratkowski S., 2007, *List do Sejmu o lustracji*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2007.
- Czy chodzi o lustrację, czy polityczną maczugę*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2007.
- Dudek A., 2013, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków.
- Dziennikarze o lustracji*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2007.
- Grzymski J., 2008, *Rozmowa czy konfrontacja? Protesty pisane, marsze i strajki w Polsce 2005–2007*, Warszawa.
- Krasnodębski Z., 2007, *Próba zatrzymania tego co nieuniknione*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2007.
- Kurski J., 2007, *Nawet dziennikarz ma sumienie*, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2007.
- List otwarty dziennikarzy w sprawie lustracji*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2007 r.
- Lustracja, komunikat*, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/3482-lustracja> (dostęp: 10.03.2018).
- Moja przeszłość jest moja*, blog Ewy Milewicz, www.ewamilewicz.blox.pl (dostęp 18.03.2018).
- Olechowski J., Baranowska K., 2007, *Dziennikarze za lustracją*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2007.
- PAP, *Kalisz: ustawa lustracyjna sprzeczna z konstytucją*, <https://wiadomosci.wp.pl/kalisz-ustawa-lustracyjna-sprzeczna-z-konstytucja-603767773452417a> (dostęp: 10.03.2018).
- PAP, *RPO: nie lustrować dziennikarzy ani naukowców*, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12324506590.pdf> (dostęp: 10.03.2018).
- PAP, *SDP chce zlustrować całe środowisko dziennikarskie*, <https://wiadomosci.wp.pl/sdp-chce-zlustrowac-cale-srodowisko-dziennikarskie-6037810743579265a> (dostęp: 14.03.2018).
- Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2005 r.*,
Redakcje wobec lustracji dziennikarzy, <http://www.wirtualnedia.pl/artukul/redakcje-wobec-lustracji-dziennikarzy> (dostęp: 14.03.2018).
- Sadurski W., 2007, *Porządek konstytucyjny [w:] Demokracja w Polsce 2005–2007*, red. L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek, Warszawa.
- Śmiłowicz P., *Dziennikarze mogą czytać akta IPN*, „Rzeczpospolita”, 19.10.2006.
- Ustawa o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne*, DzU 1997, nr 70 poz. 443, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19970700443>.
- Ustawa prawo prasowe z dnia 26 stycznia*, DzU 1984, nr 5, poz. 24, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19840050024>.
- Ustawa z dnia 14 lutego 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów i ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-*

skiemu, DzU 2007, nr 25, poz. 162, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20070250162>.

Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie lustracji, <http://wyborcza.pl/1,76842,4233757.html> (dostęp: 9.03.2018).

W sprawie lustracji, <http://www.dziennikarzerp.pl/2007/03/w-sprawie-lustracji> (dostęp: 14.03.2018).

Waniek D., 2009, *Postawy dziennikarzy wobec „IV RP”* [w:] *Wybory 2007 i media – krajobraz po „IV RP”*, red. D. Waniek, Warszawa.

Znani dziennikarzy tłumaczą, dlaczego się nie zlustrują, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2007.

The dispute over the Lustration of Journalists during the Fourth Polish Republic

Abstract

The article touches upon disputes about obligatory Lustration of journalists. Those restrictions was planned to be imposed under legislation from the political project (2005-2007) during the IV Republic of Poland. The article focuses on the dispute within the journalistic environment connected with Lustration, which came into force in 2007. Ultimately, this obligation was recognized by Constitutional Tribunal as illegal.

The article is a part of a research project connected with relations between the IV Republic of Poland and the media in the years 2005–2007. It consists of the research into different newspaper titles connected with political events from 2005–2007 as well as articles connected with chosen aspects of the functioning of the media system in Poland.

Implementing and broadening the scope of Lustration was one of the postulates of the program of the IV Republic of Poland, which was intended to purge the state of the remnants of the People's Republic of Poland. However, the proposal of general lustration of journalists caused a sharp dispute among the journalists in Poland. Opponents of the provisions of Lustration argued that they could breach constitutional provisions regarding freedom of speech. It was also argued that it was the journalists themselves, and not the state authorities, who ought to take care of the credibility of the journalist profession. That is why several well-known journalists announced that, despite the statutory provisions, they would not submit to Lustration. In the journalistic milieu, however, there were critics of this attitude. They believed that the basis of a journalist's work is credibility, which provides a basis for acting on behalf of the public. In their opinion, a boycott of Lustration jeopardized journalistic credibility.

Key words: media, inspection process, inspection act, Constitutional Tribunal, Right and Justice